

Publiczna Szkoła Towarzystwa
w Dąbrowie koło Kielc

Moje wspomnienia zbrodni niemieckich.
 Do Polski wkroczyli Niemcy w 1939 roku
 we wrześniu. Moja rodzina wyjechała przed
 Niemcami z Dąbrowy koło Kielc do innej wsi.
 Czwartego września już nadleciały niemieckie
 samoloty nad pobliskie miasto Kielce i bombardowały
 je. Niemcy wkroczyli do mojej wsi 5 września we
 wtorek. Były trupy. Jeden męczyzna ranny siedł
 na wieś gasić palące się domy i Niemcy zastrzelili
 go przy wieści. Drugi też był męczyzna ranny.
 Siedział on wrosną, a tu Niemiec jedzie na motocyklu
 i mówi: „Idź do góry!” Męczyzna próbował
 uciekać i został zastrzelony. Mój tatuś ^{porodził} ra Wisłę
 z innymi męczyznami. Wczwartek wracamy do
 domu, a tu tylko stoją kominy. Dale mój dom
 został oszczędzony. W pobliżu mojej wioski byli też
 rabie polscy rabnie po lasach i po polach.
 Ludzie porbierali trupy do jednego miejsca. Na
 skraju lasu wybrano place i pochowano je.
 Było też wiele innych nieszczęśliwych w czasie okupacji
 Okropnie się stały łapanie i wywożenia ludzi
 do lasu na samochodach, aby ich tam
 zastrzelić. Pewnego razu jeszere ludzie w Dąbrowie
 spali, kiedy Niemcy już przyjechali na wieś,
 obstarwili ją dookoła. Ludzie rano wstają, a tu

wiesi abstauriona. Wtenczas nabapali Niemcy
 ludr^o bardzo duro. Pewnego razu dnia ludzie
 patrzy, a Niemcy wroza pełne samochody polskiej
 ludności. Skrzęci do lasu. Za pewną chwilę tylko
 było slychar^e straby. Samochody wraaby puste.
 Mieszkaney Dąbrowy domyslili się, że Niemcy
 dokonali w naszym sąsiedztwie jednej
 najpotworniejszych zbrodni.

Synek Antonina k. I